

NOWINY RZESZOWSKIE

Sobota i niedziela, 16 i 17. II. 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 40 (4251) | Wyd. A

Nakład 91.034

Zimowe szkolenie rolnicze na półmetku

ZIMOWA kampania szkoleniowa na wsi minęła półmetek. Tematyka tego szkolenia obejmuje przede wszystkim problemy związane z organizacją produkcji psas w gospodarstwach, intensyfikacją upraw pszenicy i jęczmienia, zoohigieną i żywieniem zwierząt gospodarskich oraz prawidłową eksploatacją sprzętu mechanicznego. W programach szkolenia starano się uwzględnić specyfikę rolnictwa każdego z rejonów kraju.

Duże powodzenie zyskały sobie audycje telewizyjnego kursu rolniczego. Wszędzie tam gdzie agronomówki, szkoły i świetlice gromadziły się wyposażone w telewizory, ta atrakcyjna forma szkolenia gromadziła zainteresowanych. Prowadzący zimowe szkolenie rolnicze z dużą aprobatą wyrażają się o audycjach radiowych „naukowej — rolnikom”, które stanowią cenną pomoc w zajęciach. Na kanwie tych audycji rozwija się często dyskusja wśród uczestników szkolenia. Natomiast słabo jest wykorzystywany fachowy film rolniczy, jako materiał ilustrujący wykłady i pogadanki.



21 bm. Krajowa narada aktywu robotniczego ZMS

WARSZAWA

W piątek na konferencji prasowej w Warszawie, I sekretarz KC ZMS, Marian Renke, zapoznał dziennikarzy z celem i tematyką krajowej narady aktywu robotniczego ZMS, która odbędzie się w dniach 21—22 bm.

Głównym tematem narady będzie udział młodzieży robotniczej w realizacji tegorocznych zadań gospodarczych oraz we wprowadzaniu nowej techniki w ruchu racjonalizatorskim.

Omówione będą również szeroko sprawy związane z przygotowaniem kadr fachowców dla gospodarki narodowej. Chodzi zarówno o zdobywanie zawodu przez młodocianych i kierowanie młodzieży pracującej na studia wyższe, a także zdobywanie i przyznawanie tzw. tytułów kwalifikacyjnych. Dotychczas młodzieży nadano zaledwie ok. 30 tys. tytułów a czeka na nie ponad 2 mln osób.

Jak wynika z pierwszych sprawozdań nadesłanych przez wojewódzkie związki kółek rolniczych, szkoleniem zimowym w sezonie 1962/63 r. objęto — w zależności od rejonu — od 40—100 proc. wsi. Młodzież wiejska szkoli się głównie w zespołach przyspo-

sobienia rolniczego, prowadzonych wspólnie przez organizację kółek rolniczych i ZMW.

Wśród instytucji prowadzących na wsi specjalistyczne szkolenie rolnicze, przoduje „Agrochem”, którego instruktorzy zaznajamiają wieś z zasadami prawidłowego nawożenia i stosowania środków ochrony roślin.

Mrozy i śniegi tegorocznej zimy poważnie utrudniają zajęcia szkoleniowe. Lektorzy mają kłopoty z dojazdem, brakuje opału do ogrzewania agronomówek i świetlic. Trzeba zatem przystosować szkolenie rolnicze do warunków tegorocznej zimy. Organizować je na razie głównie w wsiach leżących przy przetrzynach szlakach komunikacyjnych, tam gdzie łatwiej o ogrzewanie pomieszczeń, w których zbierają się rolnicy.

Przestrzeganie dyscypliny rozładunku wagonów — konieczne

WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów piśmie ogólnym z dnia 15 lutego 1963 r. w sprawie zabezpieczenia terminowego

Kongres ZSP zakończył obrady

WARSZAWA

W piątek w godzinach popołudniowych zakończył w Warszawie obrady V Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Na ostatniej sesji plenarnej delegaci wybrali nową władzę naczelne Zrzeszenia — Radę Naczelną i Komitet Wykonawczy, Główną Komisję Rewizyjną i Naczelny Sąd Koleżeński.

Przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP wybrany został Jerzy Kwiatek (dotychczasowy wiceprzewodniczący).

rozładunku wagonów kolejowych oraz dalszego ograniczenia zużycia paliw i energii elektrycznej przypomnieli o obowiązku zakładów przemysłowych, instytucji i innych jednostek gospodarki społecznej zapewnienia niezbędnej ilości środków technicznych oraz brygad roboczych dla terminowego wyładunku wagonów.

Równocześnie prezes Rady Ministrów zarządził, by wagony kolejowe były rozładowywane we wszystkie niedziele lutego i marca br., podobnie jak to miało miejsce w niedziele 10 lutego br. Prezes Rady Ministrów zwrócił również uwagę na konieczność kontynuowania i pogłębienia działalności zmierzającej do dalszego obniżenia zużycia energii elektrycznej i oszczędności paliwa we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i innych jednostkach gospodarki społecznej.

Smężące od kilku dni zamiecie śnieżne zasypały drogi w północnej części województwa paraliżując ruch kołowy na drogach. Wiele wsi i miejscowości odciętych zostało od świata. Obecnie trwa wielka batalia odśnieżania przy użyciu wszystkich możliwych środków.

Na zdjęciu: śnieżne piugi turbinoze w walce z białym żywiołem na drogach województwa.

CAF — fot. Kwiatkowski

Zwalczanie skutków zimy — poważnym obowiązkiem

CO MOŻNA powiedzieć o takich instytucjach, a przede wszystkim takich załogach, które podejmują zobowiązania, aby te później nie wykonały? Określenie można użyć spora, że są nie-poważne itp., itp. Niestety, na takie określenia zasłużyli pracownicy około 30 rzeszowskich przedsiębiorstw, które na dzień wczorajszy zgłosiły gotowość uczestniczenia w odśnieżaniu naszego miasta. W sumie miało przybyć około 500 osób. Zgłosiło się zaledwie 160.

Są w Rzeszowie instytucje, które całkowicie nie doceniają, a nawet lekceważą interes społeczny. Do takich zaliczyć trzeba: WZSP, WZSI, WZGS, „Młostoprosjekt”, Poczta, PZU. Z tych bowiem instytucji nikt się nie zgłosił do prac przy odśnieżaniu.

Są inne, jak np. „Alima”, skąd blisko z półtoragodzinnym opóźnieniem przyszła grupa ludzi, ale już po 45 minutach nikogo nie było. O wyjątkowym pośpiechu świadczą fakt pozostawienia wyrotki pełnej śniegu. Powstała sytuacja o tyle karygodna, że zapewniono środki transportowe, inny sprzęt i nie zostały one wykorzystane.

Nadal przed wieloma instytucjami leżą zwaly śniegu, którego nikt nie sprząta. Tak jest np. przed Wojewódzką i Miejską DBOR, Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Meblami i wielu innymi.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziano dalsze prace przy odśnieżaniu. Jak będzie wyglądała praca? Czy tak jak wczoraj? Nie sądzimy... Wprawdzie słońko nieco mocniej przygrzewa i ten, i ów może się ludzi, że śnieg sam stopnieje, ale właśnie w tym tkwi niebezpieczeństwo. Woda z nieuprzątniętego śniegu zaleje piwnice, kanały, spowoduje wiele szkód. Czy to takie trudne do zrozumienia, a jednak...

„Syncom-1” nie nadaje sygnałów

NOWY JORK

Stacje kontrolne w wielu punktach świata kontynuowały wczoraj rano poszukiwania w przestrzeni kosmicznej amerykańskiego satelity komunikacyjnego „Syncom-1”, z którym stracono kontakt w 5 godzin po wystrzeleniu z bazy na przylądku Canaveral. Przedstawiciel Amerykańskiej Agencji do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) podał, iż nadzieje na nawiązanie łączności z pierwszym prototypem satelity stacjonarnego są niewielkie. „Syncom-1” nie odpowiada na żadne sygnały z Ziemi i dlatego niemożliwe jest ustalenie orbity, po której krąży. W wypadku, gdy próba zakończy się całkowitym fiaskiem NASA wystrzelił na kolejny „Syncom” w ciągu najbliższych tygodni.

Jaka będzie Jdzis pogoda?

Sytuacja baryczna: Atlantyk i rejon Morza Czarnego znajdują się w zasięgu układów niżowych. Europę wschodnią i północną zalegają wyże baryczne.

Prognoza pogody (sobota): W ciągu dnia zachmurzenie przejściowo duże, okresami opady śniegu lub deszczu ze śniegiem, mgła. Temperatura dniami do plus 3 st., najniższa nocą minus 2 st. Wiatry słabe, wschodnie i południowo-wschodnie. Niedziela: Dłsza niewielkie ocieplenie.



Harold Wilson, następca smarłego przywódcy Labour Party, H. Gaitskella.

Zamach na de Gaulle'a?

PARYŻ

Według relacji Agencji France Presse i korespondencji agencji amerykańskich, w piątek rano krążyły w Paryżu uporzycywe pogłoski o wykryciu spisku godzącego w prezydenta de Gaulle'a. W nocy z czwartku na piątek dokonano aresztowań i przeprowadzono rewizje. Korespondent amerykańskiej agencji AP utrzymuje, że aresztowania objęły grupę oficerów.

Zamach miał być dokonany z okazji wizyty prezydenta w szkole wojennej. Rzeczywiście generał de Gaulle przeprowadził w piątek rano inspekcję akademii wojskowej instytutu wyższych studiów obrony narodowej.

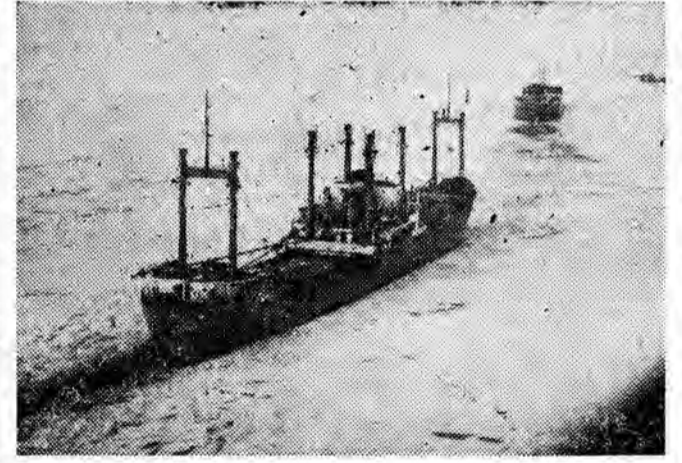
Chwilowo brak jakichkolwiek innych szczegółów na ten temat. Pogłoski nie uzyskały również potwierdzenia ze źródeł oficjalnych, a w szczególności z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rauff bol się porwania

NOWY JORK

Według doniesień ze stolicy Chile, Santiago, Sąd Najwyższy Chile ma podjąć w najbliższych dniach decyzję w sprawie ekstradycji Niemcom zachodnim byłego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, SS-Obersturmbannführera Rauffa, ponoszącego odpowiedzialność za zamordowanie około 90 tys. Żydów w komorach gazowych, podczas drugiej wojny światowej. Na żądanie władz zachodniemieckich, Rauff aresztowany był przed 2 miesiącami przez policję chilijską w Punta Arenas, gdzie mieszkał od 1958 r.

Z informacji prasowej wynika, że Rauff czułby się obecnie bardziej bezpiecznie w NRF niż w Chile. Jego chilijski adwokat Schepeller, oświadczył ostatnio — jak donosi AP — że ten byłby zbrodniarzem wojennym obawia się porwania przez komandosów żydowskich, gdyby władze chilijskie odmówiły ekstradycji i wypuściły go na wolność.



Statki unieruchomione krą na wodach Zatoki Fińskiej koło Helsinek

CAF

„Potwór z Loch Ness” w Jakucji

MOSKWA

Grupa naukowców radzieckich wyruszy wkrótce do Jakucji na poszukiwanie tajemniczego, nieznanego jeszcze nauce potwora. Pierwszą informację o nim przyniósł

kilka lat temu geolog Tworochlebow, który badał okolice jeziora Worota. Geolog utrzymuje, że zwierzę miało ponad 10 metrów długości i nie przypominało żadnego stworzenia sklasyfikowanego przez współczesną zoologię. Podobne było raczej do prehistorycznych jaszczurów.

Zgodnie z hipotezą Tworochlebow, „jaszczur” zachował się dzięki jakdemuś zbiegowi okoliczności jeszcze z odległych epok, kiedy jezioro Worota miało połączenie z oceanem. W każdym bądź razie wśród okolicznych mieszkańców krąży wiele legend na temat „tajemniczego stwora”.

„Komsomolskaja Prawda” informuje, że ekspedycja wyruszy do Jakucji, gdy stopnieją lody.

CIEKAWOSTKA

BOHATERSKI POSTĘPEK

„Amerykańscy stróże fortepianów oddali swemu narodowi ogromną przysługę, odkrywając pomurę spisek zmierzający do zniszczenia i rozczłonkowania nuty „a” — tak zaczyna swój

artykuł wstępny dziennik „Baltimore Sun”. Dowiadujemy się z tego wstępującego rzeczy strasznej i prostu niewiarygodnej. Okazuje się, że niejawnie



W PIĄTEK rozpoczęło się czwarte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, poświęcone omówieniu problemów związanych z współpracą krajów członkowskich RWPG w wielu gałęziach gospodarki.

W TOKU dyskusji rozbrojenio-wej Komitetu 18 państw w Genewie przedstawiciele państw niezwiązanych — Brazylii i Nigerii — podkreśliли konieczność jak najszybszego zawarcia porozumienia w sprawie zaprzestania prób z bronią nuklearną.

NASZE stanowisko — rozwi-azanie kwestii chińsko-indyjskiej granicy drogą pokojową — jest zdecydowane i niezmiennie — oświadczył premier CHRL, Czou En-laj, podczas przyjęcia u szefa państwa Kambodży, Norodoma Sihanouka, przebywającego z wizytą w Chinach.

W A ROBOTNICZYCH przedmie-ściach stolicy Wenezueli — Caracas już drugi dzień toczą się walki uliczne między policją i grupami patriotów, występują-cych przeciwko rządowi prezyden-ta Betancourta.

USA gotowe byłyby szukać porozumienia z de Gaulle'm

Z konferencji prasowej Kennedy'ego

WASZYNGTON
Wypowiedzi Kennedy'ego na czwartkowej konferencji prasowej — pisze waszyngtoński korespondent PAP, red. H. Zwiren — nie tylko potwierdziły poprzednie informacje, że Stany Zjednoczone nie przewidują żadnej „dramatycznej” rewizji swej polityki wobec Europy zachodniej, lecz również, że gotowe byłyby szukać porozumienia z de Gaulle'm.

Jakkolwiek ostateczne stanowisko USA nie jest jeszcze całkowicie sprecyzowane, to niewątpliwie odpowiedzi prezydenta na liczne pytania dotyczące stosunku między USA a Europą zachodnią i NATO odzwierciedlają decyzje, jakie zapadły w wyniku licznych narad odbywanych ostatnio w Białym Domu.

Prezydent Kennedy był wyjątkowo ostrożny i ugodowy. Nie tylko kategorycznie zaprzeczył, że USA rozpatrują możliwość jakichkolwiek represji gospodarczych lub politycznych wobec Francji de Gaulle'a, czy też wycofania

wojsk amerykańskich z Europy, jak długo kraje europejskie tego nie żądają, lecz wyraził gotowość przedyskutowania z de Gaulle'm — jeśli ten zgodzi się na to — propozycji Norstada w sprawie utworzenia w łonie NATO komitetu wykonawczego, tj. dyrektoriatu, w którym decyzje zapadałyby ewentualnie większością głosów. Jednakże nienukle-arne kraje europejskie musiałyby to zaakceptować.

Wypowiedzi Kennedy'ego rozumiane były jako wyraźne zaproszenie do rozmów pod adresem de Gaulle'a, w celu znalezienia podstaw porozumienia, zarówno w sprawach militarnych, jak i ekono-micznych NATO, które u-waża za jednakowo ważne.

Bardzo znamienne były u-wagi Kennedy'ego w sprawie wielopartyśwowych sił nukle-arnych. Podkreślając, że Stany Zjednoczone gotowe są przyznać krajom europejskim większy wpływ i większy głos w dziedzinie nuklearnej, Ken-nedy kilkakrotnie podkreślił, że decyzja w sprawie użycia broni nuklearnej musi spoczy-wać w ręku jednej osoby. Może nią być — jak dotychczas — prezydent Stanów Zjedno-

zonych, a może być prezy-dent Francji lub premier W. Brytanii. Kennedy nie ukry-wał jednak, że ze względu na olbrzymi wkład Ameryki w utworzenie tych sił, decyzja powinna należeć do prezy-denta Stanów Zjednoczonych. Gdyby kraje europejskie były niezadowolone z dodatko-wych gwarancji, których USA gotowe są udzielić, to Waszyngton chętnie rozpatrzy inne propozycje, jakie kraje te zechcą wysunąć.

Prezydent Kennedy po-twierdził na konferencji pra-sowej, że USA prowadzą o-becnie konsultacje z W. Bry-tanią, Francją i NRF w spra-wie wznowienia wstępnych rozmów ze Związkiem Ra-dzieckim w sprawie Berlina, ale dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzja w tej sprawie.

W czwartek po południu ambasador Thompson spotkał się w tej sprawie w De-partamencie Stanu z ambasa-dorami W. Brytanii, Francji i NRF.

Podkreśla się, że Francuzi mają być nadal przeciwni podjęciu rozmów, podczas gdy W. Brytanii w więk-szym stopniu skłania się ku temu. Stanowisko USA jest ostrożne i nie przesądza moż-liwość rozmów.

Monopole przemysłu zbrojeniowego państw NATO walczą o rynki zbytu

Komentarz TASS o wizycie Gilpatrika w Europie

MOSKWA
Komentator TASS, Igor Orłow, pisał w piątek:

Wizyta amerykańskiego wice-ministra obrony Roswella Gilpatrika w Europie zwróciła uwagę obserwatorów na walkę największych mono-poli przemysłu zbrojeniowego państw NATO o rynki zbytu. Ostatnia podróż Gilpatrika do Rzymu i Bonn również pozo-staje w związku ze staraniami o zapewnienie koncernom ame-rykańskim trwałych pozycji

na zachodniemiemieckim i włoskim rynkach zbrojenio-wych.

Sądząc po wszystkim, Gil-patrik pomyślnie wywiązał się z tej części swej misji. Jak donosi poinformowa-niana w sprawach Pentago-nu korespondentka „New York Herald Tribune” — M. Higgins, Gilpatrik otrzymał wyraźne zapewnienia, iż Bonn nie zamierza ustąpić nacisko-wi Francji i przenieść lwiej części swych zakupów broni z USA do Francji.

Rzecz w tym, iż Niemcy za-chodnie, które w Europie za-chodniej rozporządzają naj-większymi rezerwami „tward-ej waluty” i stale zwiększa-ją wydatki na wysięg zbroje-ni, uchodzą za potencjalnie najbogatszy rynek zbrojenio-wo NATO.

Militaryści bońscy zamó-wienia wojskowe traktują ja-ko środek nacisku na swych sojuszników, pozwalający u-zyskiwać od nich dodatkowe ustępstwa: wojskowe, poli-tyczne i gospodarcze. Roko-wania z Gilpatrikim wyzyska-ły oni w szczególności do tego, by forsować swoje pro-pozycje i poprawki do ame-rykańskiego planu utworzenia tzw. wielopartyśwowych sił atomowych NATO.

Nie należy jednak sądzić, iż politycy bońscy, obiecaw-szy Gilpatrikowi utrzymanie zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego na wysokim poziomie, zamierzają w ja-kimś stopniu osłabić swój sojusz wojskowy z Paryżem. Swoim sojusznikom francus-kim dowodzą oni na pewno, iż chcą otrzymać najnowsze typy broni amerykańskiej, których we Francji nie moż-na dostać. Co się tyczy zło-żenia zamówień wojskowych we Francji, to można je zwiększyć kosztem Anglii.

Swary między monopolami przemysłu zbrojeniowego — kończy Orłow — są jednym z faktów, świadczących o za-ostreniu się rozbieżności w północno - atlantyckim bloku wojskowym.

Katastrofa w Jugosławii — 8 osób zabitych 25 odniosło rany

BELGRAD

Na autostradzie w pobliżu Belgradu nastąpiło zderzenie autobusu z ciężarówką. W ka-tastrofie 8 osób zostało zabitych, a 25 rannych.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★



Woda w wielu rzekach Afganistanu pełna jest zaraz-ków powodujących ciężkie schorzenia jelit oraz żółdka. Ostatnio, dzięki pomocy organizacji międzynarodowych do niektórych wsi i miasteczek doprowadzono już wodę rurociągiem. Śmiertelność wśród dzieci afgańskich tam, gdzie zbudowa-no rurociągi, wydatnie się zmniejszyła. CAF

Meldunek z Jeleniej Góry

Zwycięstwo 7:2 piłkarzy Stali Rzeszów w sparingowym meczu z „Karkonoszami”

W Ośrodku Sportowym „Gwardii” w Jeleniej Górze prze-bywają od niedzieli piłkarze Stali Rzeszów, przygotowują- się do trudów rewanżowej rundy mistrzostw w ekstraklasie. Wczoraj wieczorem rozmawiali telefonicznie z trenerem rzeszowskiej ekipy, Janem Wiśniewskim. Oto krótko relacja naszego rozmówcy:

„Treningi, które prowadzimy zarówno w hali, jak i w terenie, przebiegają zgodnie z planem, jakkolwiek z uwagi na prawdziwe „zatręśnienie” przebywających tu-taj drużyn piłkarskich z całej Polski, wynikiły pewne kłopoty. Jeśli chodzi o korzystanie z je-dyniej odśnieżonej piły bokska. W tej chwili mamy jednak dla siebie wyznaczoną godzinę przed południem i drugą po południu.

Zwycięstwo Makuli na mistrzostwach świata w Argentynie

Drugą konkurencją w rozgry-wanych w argentyńskiej miejs-cowości Junki Szybowcowych Mi-strzostwach Świata, był przelot docelowo-powrotny na trasie Ju-nin — Pergamino — Junin dłu-gości 177,5 km. Piękny sukces w tej konkurencji odniósł reprezen-tant polski. Jak podają agencje, według nieoficjalnych wyników, w klasie otwartej zwyciężył Ed-ward Makula (Polska) na szy-bowcu polskiej konstrukcji „Ze-fir” w czasie 2.34.02 godz. Dru-gie miejsce zajął Francuz Fran-coise Henry, a trzecie drugi nasz reprezentant w tej klasie szy-bowców — Jerzy Popiel na „Ze-firze”.

Sukces Marii Szatkowskiej w Innsbrucku

Na przedolimpijską próbę narciarzy w konkurencjach zjazdowych w Innsbrucku przybyli reprezentanci 25 państw. W piątek, zawody rozpoczęły się slalomem spe-cjalnym kobiet. Duży sukces odniosła nasza reprezentant-

ka, Maria Szatkowska, która w doborowej stawce zawodni-czek światowej złożyła zaję-ła trzecie miejsce w łącznym czasie dwóch przejazdów — 1:10,38 sek. Zwyciężyła Au-stryjaczka Zimmermann — 1:05,97.

MEŃCZYŹNI

Radzio — Orlikowski 4:6, 0:6, 3:6, Skonecki — Szary 6:1, 6:2, 6:2, Gasiorek — Szczukiewicz 6:1, 6:1, 3:6, 6:2, Maniewski — Nowicki 6:4, 3:6, 6:3, 7:5. Czwierćfinałowe pojedynki kobiet zakończyły się późno w nocy. Do chwili zamknięcia numeru gazety otrzymaliśmy wynik spotkania pomiędzy Sa-lińską i Krajewską. Wygrała Salińska nie tracąc ani jedne-go gema — 6:0, 6:0. (B. K.)

W Iraku trwają walki między nowym rządem a opozycją

Aresztowania elementów demokratycznych

KAIR
Według informacji, które napłynęły w czwartek wie-czorem do Teheranu, w kil-ku miastach Iraku mają się nadal toczyć walki. Opozyc-ja wobec nowego reżimu miała nawet przybrać na sile w mieście Amara, położonym w pobliżu granicy irańskiej oraz w miejscowości Kaze-mein. W pierwszym ośrodku opozycji kierują dwaj gene-ralowie wierni reżimowi Ka-sem, a drugim walki toczą się między ludnością a wojskami prezydenta Arefa.

W Teheranie również ode-brano komunikaty tajnej roz-głośni, występującej pod na-zwą „Narodowy Głos Iraku”. Przypuszcza się, że stacja na-dawcza funkcjonuje w rejonie Amary.

Libański dziennik „Al Ni-daa” stwierdza, że w Iraku rośnie opozycja przeciwko autorom ostatniego zamachu stanu. Sygnalizowane są w dalszym ciągu walki na przedmieściach Bagdadu i na prowincji, zwłaszcza w okrę-gach Basra na południu kra-ju i Amara w południowo-wschodnim Iraku.

LONDYN
Według informacji uzyska-nych przez korespondenta a-gencji Reutera, akcja repres-yjna przeciwko elementom demokratycznym w Iraku trwa nadal.

Ze swej strony korespon-dent amerykańskiej agencji AP podaje, że liczba aresztowa-nych demokratów sięga w obecnej chwili 2.500 osób. Korespondent pisze, że więk-szość aresztowanych stano-wią komunisty.

NOWY JORK

W depeszy z Bagdadu ko-respondent agencji Associa-ted Press zastanawia się nad tym, kto rzeczywiście stoi o-becnie na czele władz w Ira-ku. Formalnie na czele nowe-go rządu, który obalił wła-dzę Kassem, stoi prezydent Aref.

W Bagdadzie uważa się jednak — pisze korespon-dent — że władza prezydenta Arefa jest raczej nominalna. Stoją za nim młodzi członko-wie partii Baath (Socialistycz-na Partia Odrodzenia A-rabskiego).

Konferencja ministrów Maghrebu

Pojednanie między Algierią i Tunezją

RABAT

W nocy z środy na czwar-tek zakończyła się w Rabacie trzydniowa konferencja mi-nistrów spraw zagranicznych krajów Maghrebu, tj. Algierii, Maroka i Tunezji.

Ogłoszony komunikat stwier-dza, że trzej ministrowie Maghrebu uważają za rzecz niezbędna działanie na rzecz rozwoju wzajemnych stosun-ków, opartych na zaufaniu, wzajemnym poszanowaniu i braterskim porozumieniu. W celu zharmonizowania wysiłków w dziedzinie polityki zagranicznej, trzej mi-nistrowie postanowili prze-prowadzać regularną wymia-nę poglądów. Dotyczyć ona będzie m. in. polityki wobec EWG; koordynacji planów rozwoju trzech krajów, wspó-pracy kulturalnej i technicz-nej oraz unifikacji systemu sądowego i szkolnictwa.

Według informacji kores-pondenta Reutera, Algieria i Tunezja postanowiły wymie-nić ponownie ambasado-rów po ostatnim zerwaniu stosunków. Władze algierskie ukróć polityczną działalność uchodźców tunezyjskich, a Tunezja zaprzestanie słownych ataków antyalgierskich.

Bohaterski postęp

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Baltimore Sun” wskazuje z oburzeniem, że 43 lata temu amerykańskie biuro standar-dów ustaliło wysokość tej nu-ty na 440 drgań, że wedle tego standardu budowane są wszystkie przyrządy artysty-czne, głośniki, magnetofony i przyrządy pomiarowe, i że wreszcie — dotychczasowy standard nuty najbardziej od-powiada naturalnym warunkom ucha ludzkiego.

Tymczasem ziołownicy, w pogoni za dodatkowymi efek-tami w nagraniach płyto-wych, dopuszczają się występ-nego czynu, który nie tylko może zrujnować posiadaczy fortepianów, ale narazić na ciężki szwank muzykalność Amerykanów i całość ich uszu. Pozornie chodzi tylko o 20 drgań na sekundę, ale cóż to za strata dla narodu i to w tak ciężkich czasach!

Dziennik domaga się sta-nowczo powrotu do starej poczciwej i — cytujemy — „gwarantowanej przez rząd” nuty „a”.

Ujęto mordercę ekspedientki

WARSZAWA

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej informuje, że w dniu 11 bm. organa milicji woj. kieleckiego ustaliły i ujęły sprawcę napadu, dokonanego w dniu 12 stycznia br. na sklep MHD w Radomiu, w czasie którego została zastrze-lona ekspedientka Zofia Cwik.

Mordercą okazał się mieszkaniec Krakowa, który przyznał się do popełnienia morderstwa.

Pistolet, z którego zastrzelono Zofię Cwik, odebrano. Komenda Główna MO składa tą drogą serdeczne podziękowanie obywatelom, którzy udzielali w tej sprawie pomocy.

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują JOZEFA GRABOW-SKIEGO s. Józefa i Franciszki s. Wasiak ur. 2. I. 1916 r. w Odolniku (pow. Kutno), ostatnio zamieszkałego w Kutnie przy uli-cy 29 Listopada nr 66 (woj. łódzkie).



RYSOPIŚ — wzrost 175 cm, te-żel blond z odcieniem rużym, z przodu duża łysina, twarz owalna,

MOŻNA PRZYJĄĆ, że sprawa została pozytywnie załatwiona. Józef Ryczko, nocny stróż tartaku i młyn w Krzeszowie otrzymał cofnięcie zwolnienia z pracy. Gdyby jednak nie interwencja dziennikarza, człowiek zostałby sprytnie splawiony.

Mimo że otrzymałem ustne zapewnienia ze strony przedstawicieli władz powiatowych: I sekretarza KP PZPR, tow. Stanisława Śnieżka, oraz przewodniczącego Prez. PRN, tow. Stanisława Boronia, w Leżajsku, że krzywda wyrządzona Ryczce będzie naprawiona — wydobrym tę sprawę na światło dzienne. Przede wszystkim dlatego, aby odsłonić praktyki rozprawiania się z niewygodnymi ludźmi. Po wtóre po to, by przypomnieć, że próby szantażu i ubijania osobistych interesów kosztem drugich nie zawsze dadzą się ukryć. I wreszcie po trzecie, z uwagi na społeczną wymowę faktów.

byli dobrze wstawieni i jeszcze przyniesli z sobą dwie ciastki czystej. Ryczko nie był obecny przy libacji, która odbywała się między worami z mąką. Po wyjściu niezwykłe „rozweselonych” przełożonych zamknął młyn na cztery spusty, oddał kierownikowi klucz i poszedł do swojej budki wewnątrz tartaku.

Na drugi dzień przybiegi z krzykiem i pretensjami magazynier, że hala produkcyjna jest zanieczyszczona. A Ryczko? „To nie pierwszy raz. Już mam dość tego sprzątania „po pijakach”. „Więc daj znać na milicję” — mówi magazynier.

Ryczko skorzystał z telefonu. Usłyszał w słuchawce głos funkcjonariusza. Komendanta nie było. Milicjant obiecał jednak porozmawiać z sekretarzem i kierownikiem. Fakt niezłoty. Są na to świadkowie. Kierownik młyna też nie próbuje zaprzeczyć. Mówi tylko, że zrobił im, się „nieładnie”.

trumny bez żadnych przeszkód. Kasperk zacieral ręce i liczył dni, kiedy Ryczko pożegna się z pracą. Mimo że przewodniczący znał przebieg kontroli wyłącznie ze stronicznej relacji sekretarza, redaguje odrębne pismo do przewodniczącego Prezydium PRN w Leżajsku, w

którą mu niezwłocznie przysłano i której treść jest więcej niż dziwna: „Stwierdza się, że ten obowiązkowy stróż wykonuje dostatecznie, co stwierdzono w czasie kontroli. Są też wypadki, że ten nie wykonuje swoich obowiązków...”.

Konula z rządem temu, kto

o pomoc do sekretarza swojej organizacji partyjnej, który jednakże traktuje całą sprawę jako prywatną. Jedzie więc do KP. Słusznie? Słusznie. Jest członkiem partii, instancja winna rzecz zbadać. Odchodzi z niczym. Ci, którzy go wywali z pracy zdążyli już odpowiednio i na swój sposób scharakteryzować jego sylwetkę. Można było człowiekowi pomóc? Oczywiście. Wystarczyło odejść do sprawy po ludzku, a nie w sposób biurokratyczny. Nic nie wskórał również w Prezydium PRN. Skierowano go do kierownika Dudy, który przyjął wprowadzić skargę na piśmie, lecz na wynik, ponoć zgodnie z KPA, czekać do dwóch miesięcy. Słowem — czyste kpiny z Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Człowiek ma na karku „czternastkę”, a tu kpiny sobie stroją. I tak oto między władzą a obywatelem wytworzyła się przepaść.

ciorysie. Jakimi plamami? Ano, że nie zawsze grzeszy uprzejmością. Rzecz jasna, że można się dopatrzeć u Ryczki takich czy innych uchybień. Idealiów nie ma. Nie one jednak stanowiły przyczynę drakońskich poczynań rozrabiaczy. Dodam, że podobny zarzut można postawić w stosunku do jego bezpośrednich przełożonych. Ale gdyby to była prawda, są przecież inne drogi do zwrócenia uwagi człowiekowi, że źle postępuje. Nie szantaż, nie szkany, nie odgrywyki. Ryczko przez 17 lat pracy nie otrzymał ani jednej nagany, ani jednego upomnienia. To też o czymś mówi.

Próbowano również problem upraszczać. Podnoszono, że Ryczko na zebraniach partyjnych dyskutuje raczej o swoich prywatnych sprawach. Czy to jest powód do zwolnienia? Bzdura!

A więc odgrzebuje się z lamusa historii, które raczej źle świadczą o ich autorach. Nie wspominam o intencjach. Lecz jeżeli z czarnego robi się białe, byle do reszty rozprawić się z człowiekiem, byle go zdyskredytować i udowodnić na siłę, że zwolnienie było słuszne, no to nie ma nad czym dyskutować. Tylko że takie metody nie na długo dają się uchować pod korcem. A autorytet władz jest wówczas mocno nadzarpanięty.

Władza a obywatel

NAGONKA

którym informuje, że Ryczko spał, a wcześniej zachowywał się niżej krytyki, witając Kasperka wiązanką przekleństw. Prawdopodobnie towarzysze z Prezydium PRN doszli jednak do wniosku, że o świadczenia były w pełni wiarygodne, do Krzeszowa bowiem przyjeżdża „z odpowiednim nastawieniem” kierownik Wydziału Organizacyjnego, Tadeusz Duda.

zrozumiem o co właściwie w tym piśmie chodzi. Charakterystyczne, że opinię podpisał na polecenie komendanta funkcjonariusz posterunku, Stanisław Męciński, który do Krzeszowa przyszedł niedawno i który ludzi jeszcze dobrze nie zna. Dlaczego komendant wolał pozostać w cieniu — nie wiem. Z opinią zapoznaliśmy się tuż przed wyjazdem z Leżajska. Wcześniej jednak rozmawiałem z komendantem, który dał mi do zrozumienia, że Ryczko skrzywdzono.

W dwa dni po otrzymaniu zwolnienia Ryczko zwraca się

KONTRUDERZENIE

Zanim zrozumiano, chociaż z pewnymi oporami, że Ryczko padł ofiarą misternej (kanej) prowokacji, na wszelkie sposoby próbowano przekonać dziennikarza zarówno w Krzeszowie, jak i w Leżajsku, że jednak jest to człowiek z „plamami” w ży-

KPINY Z KPA

Wydawało się, że kto jak kto, ale przedstawiciel władz powiatowych będzie, bo powinien być jak najbardziej obiektywny. Ze nie da się zwieść fałszywym insynuacjom, potrafi przeciąć rozróżbę w zarodku, dzięki czemu zwycięży prawda.

W dwa dni po otrzymaniu zwolnienia Ryczko zwraca się

„Fajne” czy pod rygorem?

Gdzie jest miejsce harcerstwa w szkole, jaka winna być jego pomoc nauczycielom i odwrotnie — dotąd nikt nie dał do końca wyczerpującej odpowiedzi. Dyskusje nie pozabawione akcentów polemicznych trwają po obu stronach szkolnej ławy — wśród harcerzy i nauczycielstwa. Bo w pracy harcerskiej na terenie naszego województwa zaangażowana jest spora rzesza pedagogów, badające co ósmy nauczyciel. I dobrze się dzieje, że polemika trwa, przysparzając odkrywczych konkluzji, przyspieszając popularyzację najlepszych wypracowanych dotąd form działania.

w szkole? Praktyka ostatnich miesięcy wykazuje, że drużynom podległym rzeszowskiej Chorągwi coraz lepiej udaje się godzić „fajną” zabawę z pomocą dla nauczycielstwa. Oto np. w szkole bywają zepsute pomoce naukowe. Problem nie leży w braku środków na ich reperację. Ale przecież w każdej drużynie są harcerze i „specje” od majsterkowania. Pada hasło: harcerze za śrubokręt i młotek, klej i obcęgi. Szansa popisanie się przed resztą jest tu dodatkowym bodźcem.

Polaryzacja poglądów jest jeszcze daleka, choć już widać dwie tendencje, wcale nie przebiegające na granicy: nauczyciele — młodzież. Niektórzy pedagodzy, szczególnie kierownicy szkół twierdzą stanowczo, że harcerstwo winno być czynną w rodzaju dodatków do szkoły, przedmiotem jej realizacji i efektywności. Niektórzy zaś twierdzą, że harcerstwo winno być przedmiotem samodzielnego działania, a nie atmosfery pożytecznej pedagogicznie, ale pełnobarbarnej zabawy. Harcerstwo bowiem nie może być przedłużeniem szkoły, lecz jedynie jej podporą w wytwarzaniu np. klimatu nacisku wobec leniwych lub niedbałych uczniów, w inicjowaniu i kontynuowaniu pożytecznych dla szkoły prac.

Albo — dlaczego by nie postawił młodzieży przed szeregiem problemów: „kto na Marsa?”, „Tajemnicza planeta z przedziwnymi kanałami, obrabiana” ze wszystkich stron, na bazie zgłębionych przedtem wiadomości stanowi lepszy „haczyk” i formę propagowania wiedzy niż np. 10 wykładów nauczyciela o astronomii. A dlaczego by w skłomny wieczór nie urządził „ekspedycji naukowej”? To nie, że za oknem trzaska mroź, widać przebiegłych zmagających człowieka z żywiołami, ziemią, której wydziera tajemnice, która na dobre zapomniała o przewrotności aury. W lecie zaś taka ekspedycja może zrobić „na tydzień”. I robi wiele drużynom harcerskich.

Są próby ingerowania w życie drużyny i zaprowadzenia tam ścisłego rygoru szkolnego. Niezadko kierownicy szkół już we wrześniu żądają planów pracy, których drużyny nie jest w stanie przedłożyć, ponieważ jeszcze nie ukonstytuowały się zastępy, nie dokonały wyboru zadań. Jeszcze gorzej — jeśli kierownik wtrąca się do każdej, nawet najdrobniejszej sprawy drużyny, a potem tłumaczy swoją postawę tym, iż jego zdaniem „brak jest inicjatywy i samodzielności u młodzieży, która wymaga, by się ją wiodło za rączkę”.

Brzozowski Hufiec ogłosił wszem wobec kampanię pod hasłem: „O tytuł mądrej głowy”. Inicjatywa przyjęła się na dobre w całej rzeszowskiej Chorągwi. Chociaż kiedy się rodziła, nie obeszło się bez potknięć, treny, no i goryczy. Kilkadziesiąt drużyn uczestniczyło w kampanii „o tytuł mądrej głowy”. Jedne przygotowywały inscenizacje odpowiednich lektur, inne podejmowały jeszcze ciekawsze formy. A np. od takiej inscenizacji książki do wzrostu czytelnictwa jest przecież prosta droga, co zresztą praktyka dowiodła.

Na pierwszy rzut oka w postulatach niektórych nauczycieli wszystko się zgadza. Tylko że przy bliższej analizie sprawy nasuwa się oczywiste „ale”. Bo ów model szkolnego harcerstwa proponowany przez zwolenników ścisłego rygoru jest na pewno niepełny i fałszywy: pozbawiłby organizację właśnie samodzielnosci i na swój sposób „fajności”, stworzyłby sytuację dystansów, a nie atmosferę pożytecznej pedagogicznie, ale pełnobarbarnej zabawy. Harcerstwo bowiem nie może być przedłużeniem szkoły, lecz jedynie jej podporą w wytwarzaniu np. klimatu nacisku wobec leniwych lub niedbałych uczniów, w inicjowaniu i kontynuowaniu pożytecznych dla szkoły prac.

Dyscyplina? Proszę bardzo, harcerze stawiają sobie konkretne zadanie: postępować tak, żeby wyrobić wzajemne zaufanie i wiarę w młodzieżowy kolektyw, ukształtować klimat i przekonanie, że za jednego czy dwóch leniwuchów i łobuzów drużyna nie powinna świecić oczyma przed nauczycielem. A skoro tak, to trzeba ściśle przestrzegać dyscypliny szkolnej, kontrolować czy się do niej wszyscy stosują.

O, właśnie, oto np. problem samodzielności harcerzy, nad którym biadała głośno sceptycy. Co innego jednak świadczą przykłady. Rzutkie i niekropowane szablonem działania drużyny, wolne od nacisku zewnątrz wykazują zwiększoną aktywność zarówno na lekcjach, jak i w ćwiczeniach w terenie, pracowniach. W czasie niektórych zajęć, wymagających podziału zespołu klasowego na mniejsze grupy, z reguły właśnie harcerze stają się ich organizatorami. Jest jeszcze tego przecież dodatkowy efekt. Rozbudzona aktywność pozwala na większe i lepsze przyswajanie materiału szkolnego, wnosi również na lekcje wiele twórczej inwencji.

Po okresach klasyfikacyjnych rady drużyny analizują postępy harcerzy i udzielają... tzw. urlopów dla posiadaczy dwóch. A harcerski urlop stanowi wielką karę, po której wstyd kolegom spłynie w oczy. Tym, którzy nie mogą samemu poradzić opiekują się bliźniemi uczniami. Tylko w praktyce przypadek drużyny decyduje się na ostrożność: na usunięcie nieposposobnego harcerza z zespołu. Znaczenie części — i to trzeba zapisać na minus układu stosunków w niektórych szkołach skłania się z drużyny niesformnego ucnia na polecenie kierownika. Niestety, bez wypróbowania innych, bardziej skutecznych form wychowawczych.

Z drugiej jednak strony czyha na harcerstwo niemniej fałszywa tendencja. W myśl niej organizacja młodzieżowa powinna się zupełnie oderwać od spraw szkoły, uczynić swoje działanie tylko „fajną” i jeszcze raz „fajną” zabawą. Nie jest to pogląd jakiś powszechny, chociaż wyznają go działacze harcerscy raczej już w zaawansowanym wieku. Warto jednak odnotować fakt istnienia i tego rodzaju propozycji, nierealnych i niemożliwych do przyjęcia z racji gruntownego wyobcowania programu dla harcerstwa z wychowawczych zadań.

Czy rzeszowska Chorągiew zebrała już sporo doświadczeń i wniosków, by być blisko właściwego modelu pracy harcerstwa

A spojrzcie na samorządy szkolne. ZHP na dobre się tam usadowił, stanowiąc czasem jedyny aktyw. W myśl zasady zresztą: cóż to za harcerz, który potrafi tylko barszkować po górach, a nie zna się na gospodarce? Albo czy znajdziesz choćby ze świecą jedną uczniowską spółdzielnię, w której żywo działają harcerze, żeby miała manko? Bo przecież i one się zdarzają w uczniowskich spółdzielniach.

Mimo pewnych trudności i kontrowersji, z którymi się harcerze naszego województwa muszą stykać na co dzień w swojej działalności, podległe drużyny naszej Chorągwi coraz lepiej układają swe stosunki ze szkołą. Mnożą się przykłady wspólnych wyjazdów przedstawicieli komend, harców i inspektorów oświaty do tych miejscowości, w których istnieją trudności w organizowaniu roboty harcerskiej. W wielu powiatach inspektorzy oświaty są członkami hufców. A to już znaczy wiele.

DRUGI PRZYKŁAD

W kilka miesięcy później podchmielony sekretarz wszczyną o północy we wsi awanturę. Ponieważ o mało nie dochodzi do rękoczynów, Ryczko prosi, żeby poszedł sobie do domu. Kasperk się obraża. „Ty dziado. Jak się zwracasz do mnie. Masz przed sobą władzę. Twoje panoszenie już się wkrótce skończy”.

Była to zapowiedź zwolnienia. Chodziło tylko o wyszukanie jakiegos pretekstu. Pretekst się znalazł.

FALSZYWE INSYNUACJE

Rozpoczęła się oficjalna nagonka przeciwko Ryczce. Kasperk sporządza protokół i przesyła do Prezydium PRN w Leżajsku, że Ryczko w czasie kontroli obrażał go wulgarnymi wyzwiskami. Oczywiście, między wierszami mówiło się również o zwolnieniu. Rzekomym świadkiem zjawił się Hipolit Dziurzyński, który jednak protokołu nie podpisał.

Nie dał się również wciągnąć do rozróby przeciwko Ryczce Jan Gromada. Ale sekretarz zyskał zwolnienia w osobie przewodniczącego GRN, Mikołaja Łazorki. To już coś znaczyło. Można było teraz wbić gwóźdź do

CPINY Z KPA

Wydawało się, że kto jak kto, ale przedstawiciel władz powiatowych będzie, bo powinien być jak najbardziej obiektywny. Ze nie da się zwieść fałszywym insynuacjom, potrafi przeciąć rozróżbę w zarodku, dzięki czemu zwycięży prawda.

KRYTYCZNY DZIEŃ

Józef Ryczko rozpoczął pracę stróża nocnego w młynie i tartaku krzeszowskim dokładnie 17 lat temu. Posiada kawałek ziemi, czworo nieletnich dzieci, chorą żonę. On sam też nie czuje się najlepiej. W domu z trudem koniec z końcem wiąże i dlatego tysiąc dwustuzłotowy zarobek był podporą rodzinnego i chłonnego budżetu.

W dniu 26 stycznia br. otrzymał czternaście dniowe wypowiedzenie z pracy podpisane przez przewodniczącego GRN, Mikołaja Łazorkę, rzekomo z powodu niewykonywania obowiązków. Pomijam prawną ważność zwolnienia, ponieważ jego treść nie jest zgodna z obowiązującym ustawodawstwem pracy. Wiadomo bowiem, że okres wypowiedzenia dla pracowników fizycznych musi się kończyć zawsze w sobotę lub w przyjęty dzień wypłaty. W przypadku Ryczki ta klauzula została złamana. Również artykuł 25 punkt 4 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. dotyczący umowy o pracę obowiązuje pracowników umysłowych, a nie fizycznych. Są jednak inne okoliczności, które zdecydowały o zwolnieniu.

CENA ODWAGI

On już nie pamięta, kiedy to dokładnie było: w maju czy w czerwcu ubiegłego roku. Nie o datę jednak chodzi, lecz o fakt. Jak zwykle o godzinie 21 rozpoczął służbę. O godz. 23 do hali produkcyjnej przyszli: kierownik młyna i tartaku, Józef Jakubowski, oraz sekretarz GRN, Feliks Kasperk. Oba



18 lat temu Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glińku Mariampolskim wykonała pierwsze urządzenie do wiercenia obrotowych JL-35. Prowadzone na coraz większą skalę poszukiwania geologiczno-wiertnicze wymagały większych i bardziej doskonalonych urządzeń wiertniczych. Potrzebom tym stara się sprostać największa w kraju Fabryka Maszyn i Urządzeń Wiertniczych w Glińku Mariampolskim. W roku ubiegłym wykonano tu duże urządzenie wiertnicze WOS-1200 służące do wszelkiego rodzaju wiercenń poszukiwawczych i eksploatacyjnych do głębokości 1800 m. Na zdjęciu: Przy rysunkach konstrukcyjnych główny konstruktor Fabryki, mgr. inż. Józef Szyb, konstruktor, inż. Stanisław Buhaj oraz kreślarni, Irena Taboń. CAF

Tylko dla kinomanów

Dobrze przyjęta przez widzów komedia polska „Jada goście, jada” ma godną filmową następczynię. Jest nią film popularnych dokumentalistów Jerzego Hoffmanna i Edwarda Skórzewskiego „Gangsterzy i filantropi”.

Gangsterzy — to groteskowy obrazek ze świata przestępczego, będący raczej satyrą na filmy kryminalne niż na jakiegokolwiek autentyczne zjawiska. Pewien „profesor” bandyckiego fachu, idealny mózg do opracowywania w najdrobniejszych szczegółach pomysłów „akcji” wspólnie z grupą tępych weteranów przestępczych profesji organizuje napad na furgonetkę odwożącą dzienny utarg warszawskiego CDT-u do banku. Plan napadu opracowany niezwykle dokładnie, łącznie z alibi dla wszystkich jego uczestników, zrealizowany jest dokładnie. Eskorta milicyjna furgonetki zostaje gruntownie „wykiwana”, pieniądze przechodzą do rąk rabusiów, którzy spokojnie pedza samochodem do swej kryjówki. Niestety, na minutę przed jej dopadnięciem pechowo, mimowolnie przeskadza im inny przestępca. Rezultat — karetka milicyjna, w której widzimy całą szajkę już na początku filmu.

Bardziej związana z życiem i dowieczniejsza jest druga część filmu opowiadająca o przygodach wyrzuconego z pracy, wiecznie rozżalowanego laboranta, który rozżalony na świat i ludzi idzie zalać smutek jednym gęsiem. W rozżaleniem zaczyna mieszkać w stojącym przed nim kieliszku machinalnie wyjętym z kieszeni alkohololierzem. Reakcja obsługi jest błyskawiczna. Wychodzący z restauracji laborant — w domniemaniu restauratorów inspektor PIH — znajduje w gazecie 500 zł włożone tam przez kierownika zakładu.

Nasz bohater, wyjątkowa oferta życiowa (zahukana i wystraszona żona) — grana przez Hankę Bielicką tym razem wpada na pomysł. Alkohololierz staje się jego narzędziem pracy. Udając kontrolera odwiedza regularnie warszawskie lokale, wszędzie inkasując dyskretnie wsuwane przez personel lapówki. W domu pojawiają się nowe meble, telewizor, fortepian, lodówka. Do „pracy” nasz bohater jedzie własnym samochodem, a na przedmieściu wyrasta jego rodzinny



Scena z filmu „Zdradca jest wśród nas”.

dom. Wszystko to trwa do chwili, kiedy żyłowił bezżelaznie władcy gastronomii buntują się i zamiast pakować pieniądze w grodnę kontrolera, zaczynają należycie obsługiwać konsumentów w myśli zasady „klient ma zawsze rację”. W dodatku pech doprowadza naszego bohatera przed kratki sądowe, skąd wraca jednak uwiekwionny. Wdzięczni war szawacy witają w nim największego reformatora gastronomii. Film ma dobre i szybkie tempo, jest doskonale grany przez popularnych aktorów (Hilobubek,

Miechowski, Bielicka, Modelska, Celówna, Opaliński) zawiera dużą dawkę ostrej satyry i groteski.

Angielski film „Zdradca jest wśród nas” zrealizowany jest rzetelnie, ma interesujący temat, dobre aktorstwo, a jednak po obejrzeniu go ogarnia nas uczucie czułości, którego ktoś bardzo delikatnie i ostrożnie usiłuje nablić w butelkę. Jakież bowiem wnioski wypływają z tej historii o angielskich oficerach, próbujących bezstrasznych ucieczek z włoskiego obozu jeńców, które udaremnia się na skutek donosów agenta faszystowskiego kontrwywiadu?

A no tak, że wszyscy bez wyjątku synowie Albionu, to bohaterowie, którzy w różny tylko — ze względu na różnicę doświadczeń i temperamentu — sposób dążą do jednego: ucieczki z obozu i walki z wrogiem. Nie przesadzają ich kolejne tragiczne wypadki, śmierć najbliższych kolegów ani świadomość tego, że włosi penetrują oboz od wewnątrz.

To nie, że ktoś zginał. To nie, że za tę śmierć któryś z jego kolegów także ponosi odpowiedzialność. Ważne jest jedno — ucieczka choćby w niej połowa jeńców miała zginąć. Oczywiście angielskim bohaterom dźmielmentom przeciwstawia się ich przeciwników jako brudnych, śmierzdzących tchórzów, naiwnych i łopych (ciekawie jak mogli im podać się tacy właśnie baśnikowi tycares, jak pte Bairdy) Toteż w efekcie cały oboz w białych dżedzi ucieka w lasy pod nosem otepiałych strażników.

Nie, po „Eroice” po „General della Rovere” i wielu innych realistycznych filmach o obozach jeńców — ta bajeczka nie może zadowolić. Mogą uwierzyć w nią brytyjscy boy-scouts — dla których zapewne głównie jest przeznaczona. U nas jednak, mimo niezłej — powtarzam — realizacji, wywołuje nieodparte uczucie fałszu.

W styczniu br., tradycyjnym już zwyczajem rozpoczął się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich.

Wyposażenie wojska w nowoczesne środki do walki, wymaga rzecz jasna wysoko kwalifikowanych specjalistów. Potrzebni są więc oficerowie — wychowawcy, zdolni, o dużej wiedzy i wysokich walorach moralnych, dobrzy kierownicy i organizatorzy.

SZKOŁY OFICERSKIE — KUŹNIA KADR

Potrzebne naszemu ludowemu wojsku kadry przygotowują szkoły oficerskie. Wszystkie te placówki są wyposażone w nowoczesny sprzęt, a w pedagogice stosują najnowsze metody. Podczas studiów, które trwają trzy lata (całkowity ich koszt pokrywa państwo) podchorążowie zdobywają szeroką wiedzę wojskową, a także specjalistyczną. Dąży się do tego, by przyszli oficerowie byli ludźmi znającymi doskonale nowoczesną technikę, umiejący się nią posługiwać, by byli jak najlepiej przygotowani do pracy, która czeka na nich w jednostkach, a więc do dowodzenia, szkolenia i wychowywania żołnierzy.

Stąd też zakres wiadomości każdego podchorążego jest niezwykle szeroki. Niejednokrotnie program nauczania obowiązujący w szkole oficerskiej obejmuje przedmioty wykładane na wyższych uczelniach. Warto dodać, że prócz tego podchorążowie poznają historię wojska i wojen, podstawy psychologii i pedagogiki oraz każdy z nich po ukończeniu specjalnego przeszkolenia otrzymuje prawo prowadzenia samochodów i motocykli. W programach przewidziana jest także nauka języków obcych. Oczywiście po ukończeniu

W niedzielę — otwarcie wystawy

Otwarcie wystawy „Rozbudowa jubileuszowa Uniwersytetu Jagiellońskiego” nastąpi 17 lutego o godzinie 11 w sali kolumnowej Prez. WRN w Rzeszowie. Z tej okazji prof. dr Wiktor Jakubowski wygłosi odczyt pt. „Dzieje rusycystyki na Uniwersytecie Jagiellońskim”.

Trzecie spotkanie

Dziś o godzinie 17.30 w sali posiedzeń Prezydium MRN w Rzeszowie (Ratusz) odbędzie się trzecie z kolei spotkanie mieszkańców z kierownictwem MZBM. Do wzięcia udziału zaprasza się mieszkańców z III rejonu administracyjnego (ADM przy ul. Krętej).

3-letniej nauki przed oficerem stają otworem wszystkie wyższe uczelnie wojskowe.

JEST ICH 15

Obecnie w naszym kraju istnieje 15 oficerskich szkół.

Być oficerem to zaszczyt

Są to: Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Wojsk Pancernych w Poznaniu, Artylerii w Toruniu, Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie, Lotnicza w Dęblinie, Lotnicza w Radomiu, Szkoła Wojsk Lotniczych w Oleśnicy, Łączności w Zegrzku, Warszawy, Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu, Wojsk Chemicznych w Krakowie, Samochodowa w Pile, Uzbrojeniowa w Olsztynie, Radiotechniczna w Jeleniej Górze, Korpusu Bezpieczeństwa Wew-

KANDYDACY WYSTĄP!

Warunkiem przyjęcia do każdej z tych uczelni wojskowych jest wykształcenie z zakresu szkoły ogólnokształcącej, lub innej uprawniającej do studiów wyższych, odpowiednia zdolność fizyczna i psychiczna do służby wojskowej, nieprzekroczony 24 rok życia, stan wolny i obywatelstwo polskie. Kandydaci do szkół lotniczych muszą poza tym sprostać dodatkowym warunkom. Tutaj wymagany jest stan zdrowia pozwalający na służbę w lotnictwie (stwierdzony przez specjalną komisję lotniczo — lekarską) oraz przeszakolenie lotnicze I stopnia na obozach Lotniczego Przystosowania Wojskowego.

Bliższych informacji udzielają wszystkie Wojskowe Komendy Rejonowe, a także organizacje młodzieżowe ZMS, ZMW, LOK które jednocześnie kierują kandydatów na badania lekarskie i następnie do wybranych szkół. (b)

Prawnik RADZI

Ob. B. S. Rzeszów: Pracodawca, który wytypował grupę swych pracowników i pod swoim kierownictwem wysłał ich do pracy w PGR w ramach tzw. akcji żniwnej, odpowiada na zasadzie art. 24 dekretu z dnia 25. VI. 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin za wypadek w pracy, jakiemu uległ pracownik wskutek naruszenia przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwałce z dnia 26. IV. 1951 r. nr 3 CO 8/51. Sąd Najwyższy podkreślił, że pracodawca obowiązany jest zapewnić swemu pracownikowi bezpieczne warunki pracy nie tylko w zakładzie pracy, ale również w miejscu pracy, do którego pracownik został delegowany, a także w miejscu, w którym wykonuje prace społeczne, jeżeli został do nich wytypowany przez zakład pracy. Dlatego też za zaniedbania w dziedzinie bezpieczeństwa pracy odpowiada on.

Ob. J. C. Przemysł: Stosownie do zarządzenia nr 85 preza RM z dnia 23. V. 1951 r. w sprawie urlopów pracowników na kształcenie się korespondencyjne i zaoczne, pracownikowi kształcącemu się korespondencyjnie lub zaocznie na wydziałach (studiach zaocznych) szkół wyższych może być udzielony urlop okolicznościowy na każdym roku studiów, w celu wzięcia udziału w zebraniach konsultacyjnych, wykładach, ćwiczeniach i innych zajęciach, w których osobisty udział studenta jest obowiązkowy oraz do przygotowania się i do przystąpienia do egzaminów — do 21 dni. Pracownikowi, który studiuje na wydziale zaocznym szkoły wyższej, której siedziba znajduje się poza miejscem pracy i zamieszkania pracownika, przysługują prawo do zwrotu kosztów przejazdów, na udzielony w myśl tego zarządzenia urlop do miejsca uczelni i z powrotem (II klasą); diety ani zwrot kosztów noclegu pracownikowi nie przysługują.

Pracownikowi studentowi ostatniego roku studiów na wydziale zaocznym szkoły wyższej może być udzielony płatny urlop w wymiarze do 21 dni dla opracowania pracy dyplomowej lub magisterskiej oraz przygotowania się i przystąpienia do egzaminu dyplomowego lub magisterskiego. Urlopu tego udziela się niezależnie od urlopu przysługującego na podstawie zarządzenia nr 85 preza RM z dnia 23. V. 1951 r. (zarządzenie nr 100 preza RM z dnia 16. V. 1955 r.).



Na zdjęciu: Barbara Modelska w filmie „Gangsterzy i filantropi”.

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

— Pamiętacie, poruczniku o „Milostonie”? — Obara zmienił nagłe temat. Późno — zerknął na zegarek. — Bardzo mi na tym zależy.

— Jasne. Chodzi o brakujące ogniwo — powiedział Tokarek.

— Ogniwo? — kapitan sprawiał wrażenie zdziwionego.

— Skądże. Nie brakuje żadnego ogniwa. Chodzi o sprawdzenie rachunku.

— Tak, interesują mnie akta Krzyżańskiego, Michała Krzyżańskiego — mówił wkrótce potem Tokarek do kierownika działu kadr „Milostonu”. — Pokażcie mi je.

— Proszę — personalny wyjął z szafy tekturową teczkę.

— Wiele tu nie ma. Pracował u nas dopiero dwa lata.

Porucznik przeglądał dokumenty; przedtem magazynier w PPB, opinia niezła, jakieś adnotacje o nagrodach za udział w pracach społecznych. W sumie informacyjne ubóstwo.

— Co o nim możecie poza tym — Tokarek wymownym ruchem odłożył skoroszyt na biurko kadrowca — powiedzieć?

— Cóż — zastanowił się tamten. — Jak to młody i do tego kawaler. Lubił się zabawić, lubił wypić. Ale żeby jakies

awantury, albo niedyscyplinowanie w robocie — nie, tego nie było. Nigdy nic na ten temat do moich uszu nie dotarło. Zresztą może dobrze będzie poprosić na rozmowę jego zastępcę. Ten dokładnie będzie znał nawyki i sposób bycia Krzyżańskiego.

— Dobrze, poproszę go, byle szybko. — Porucznik znowu ogarnął wątpliwość. Czy Obara działał we właściwym kierunku? Wstępny wywiad w „Milostonie” znowu przynosił rozczarowania.

Zastępca Krzyżańskiego okazał się niskim, tęgawym, lekko lysyjącym mężczyzną. Przeszraszonym wzrokiem patrzył na Tokarkę i nerwowo pociągał raz po raz nosem. Jego wyjaśnienia właściwie były bezwartościowe. Jeden tylko szczegół, pod sam koniec rozmowy, zwrócił baczniejszą uwagę porucznika.

— Czy w ostatnich dniach nie zauważyliście może jakiejś zmiany w zachowaniu Krzyżańskiego? — spytał.

— Nie. Był taki jak co dzień. Chociaż? No, zdaje się raz był jakiś diabeł zmieniony. Jakby...

— Zmęczony?

— A tak. Jakby całą noc nie spał. Kims! potem przy biurku aż do fairanta.

— Kiedy to było?

— Kiedy? Chyba... we wtorek. Nie, zaraz, to było w środę 17. Tak, w środę, przypomniło mi się, bo wtedy właśnie...

— Co jeszcze możecie o nim powiedzieć?

— Więcej nic nie wiem. Bo o tym, że miał narzeczoną, to obywatel...

— Narzeczoną czy znajomą?

— No, może i nie narzeczoną. Spowiadał to mi się nie spowiadał. Obywatel wie, taka ładna czarnulka z KSB.

— To dobrze — powiedział w godzinę później Obara, wysłuchawszy relacji porucznika. — Wszystko się zgadza.

— Więc jednak Krzyżański...?

— Mam coś nowego na warszacie — kapitan zbył milczeniem pytanie, wskazując leżący na biurku brulion w sztywnej okładce. — Szkoda, że brak pozostałych czterech.

— Z pewnością. Cóż, kiedy w mieszkaniu denatki znaleźliśmy tylko ten jeden, jedyny zeszyt. Poza tym nie ma w nim rewelacji. Czytałem jedno czy dwa zdania, skreślone na pierwszej stronie ręką Nastusiakowej. Nieciekawe.

— Przeczytajcie raz jeszcze.

Porucznik ujął w rękę, nie bez ociągania, gruby brulion.

— Nadal podtrzymuję moje zdanie, że tekst nie zawiera niczego szczególnego. Pisane na dwa dni przed śmiercią. „Dlaczego jesteś taki niedobry? Nigdy się tego nie spodziewałam” — porucznik odczytał na głos lakoniczny zapis w pamiętniku. — Myślicie, kapitanie, że to może być jakiś ślad? Trzeba będzie natychmiast ustalić kto, mam na myśli mężczyzn, interesował się Nastusiakową.

— Już to zrobiłem — stwierdził krótko Obara.

— L? — porucznik spojrzął z napięciem na Obarę.

— Wiem, kogo denatka miała na myśli. Wszystko coraz lepiej pasuje. A propos pisania: kto zajmuje się w Komendzie ekspertyzami grafologicznymi?

— Proste sprawy opracowuje porucznik Suski, bardziej skomplikowane, jak rwykie, przesyłamy do Komendy Głównej.

— Macie laboratorium fotograficzne?

— Jasne. Doskonale wyposażone.

— To dobrze. To znakomicie. Obiektyw nie kłamie.

— Dobra wiadomość — powiedział następnego dnia rano Obara, wchodząc do gabinetu dyrektora Sobillo.

— Taak? — ucieszył się docent. — Co? Wykrył pan sprawcę tego, no, zabójcy?

— Może — uśmiechnął się kwaśno Obara. — Czy mógłby pan tu zaprosić parę osób? Głównego technologa, konstruktora, kierownika produkcji, przewodniczącego Rady Zakładowej?

— Oczywiście, oczywiście — Sobillo przycisnął guzik dzwonka. — Zaraz się zjawią. To wspaniale. Nareszcie. (cdn)

Sobota i niedziela 16 i 17 lutego 1963 r.



RZESZÓW Apteka Społeczna nr 2 ul. Gruswaldzka...



sobota, niedziela Państwowy Teatr im. W. Mieroszewskiej...



DK WSK (ul. Dąbrowskiego) - Grzech - godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Biały Kanion (panorama USA 1.14)...

PRZEMYSŁ Bałtyk - sobota, Wszyscy do domu (wt. 1.14)...

'Zielony magazyn' 14.30 'W Jezioranach' 15.00 'Oswata smiana' 16.30...



SOBOTA PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 6.00 7.00 8.00...

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TV - WARSZAWA 11.45 Dla szkół: Geografia (ed. V)...

PROGRAM I Program dnia: 6.05 Wiadomości: 6.00 7.00 8.00...



Krajobraz zimowy pod Moskwą.

CAF

Sportowy rozkład jazdy

Cruwaj Przemysł - MKS Przemysł PIŁKA NOŻNA W RZESZOWIE: Zakończenie halowych mistrzostw miasta...

LIGA OKRĘGOWA - KOBIETY W RZESZOWIE: Resovia - Orzeł Przeworsk...

TENIS W Stalowej Woli: XIII Mistrzostwa Tenisowe Polski w hali (sobota i niedziela)...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO POSZUKIWAŃ GEOFIZYCZNYCH, Warszawa, ul. Stalingradzka 34, zatrudni zaraz na korzystnych warunkach następujących pracowników...

2 INŻYNIERÓW lub uprawnionych TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z co najmniej 5-letnią praktyką zawodową...

INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA, RADIOMECHANIKA, PRACOWNIKA księgowości, KIEROWNIKA zajęć pozalekcyjnych...

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO z średnim lub wyższym wykształceniem i kilkuletnią praktyką...

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE UWAGA! Wszyscy sądziśmy truskawki pancer. Rosną wszędzie...

FOTOGRAFIE nagrobkowe, wiecznotrwałe wykonuje 'Fotogram', Kraków, ul. Cichy Kątek 14...

SOLIDNA samodzielna gospodyni, umiejąca dobrze gotować, do prowadzenia domu w komfortowej willi pod Warszawą...

POMOC domowa do małżeństwa z tryletnią dziewczynką potrzebną, Ruszkowska, Warszawa, Uniwersytecka 4/9.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA 'NOWINY RZESZÓWSKIE'

GLOBULKI 'ZET' działają silnie, plemnikobójczo, nieszkodliwie, łatwo w stosowaniu...

Druk Rzeszowskie Zakł. Graficzne K-2-282

Zadanie domowe na temat: 13 II 1963

1. Wymień 5 zwierząt...

2. Narysuj...

3. Opisz...

4. Wyjaśnij...

5. Podsumuj...

6. Zakończ...

7. Wylicz...

8. Zapisz...

9. Porównaj...

10. Zinterpretuj...

11. Wyjaśnij...

12. Zakończ...

13. Wylicz...

14. Zapisz...

15. Porównaj...

16. Zinterpretuj...

17. Wyjaśnij...

18. Zakończ...

19. Wylicz...

20. Zapisz...

21. Porównaj...

22. Zinterpretuj...

23. Wyjaśnij...

24. Zakończ...

25. Wylicz...

26. Zapisz...

27. Porównaj...

28. Zinterpretuj...

29. Wyjaśnij...

30. Zakończ...

31. Wylicz...

32. Zapisz...

33. Porównaj...

34. Zinterpretuj...

35. Wyjaśnij...

36. Zakończ...

37. Wylicz...

38. Zapisz...

39. Porównaj...

40. Zinterpretuj...

41. Wyjaśnij...

42. Zakończ...

43. Wylicz...

44. Zapisz...

45. Porównaj...

46. Zinterpretuj...

47. Wyjaśnij...

48. Zakończ...

49. Wylicz...

50. Zapisz...

51. Porównaj...

52. Zinterpretuj...

53. Wyjaśnij...

54. Zakończ...

55. Wylicz...

56. Zapisz...

57. Wyjaśnij...

58. Zakończ...

59. Wylicz...

60. Zapisz...

61. Porównaj...

62. Zinterpretuj...

63. Wyjaśnij...

64. Zakończ...

65. Wylicz...

66. Zapisz...

67. Porównaj...

68. Zinterpretuj...

69. Wyjaśnij...

70. Zakończ...

71. Wylicz...

72. Zapisz...

73. Porównaj...

74. Zinterpretuj...

75. Wyjaśnij...

76. Zakończ...

77. Wylicz...

78. Zapisz...

79. Porównaj...

80. Zinterpretuj...

81. Wyjaśnij...

82. Zakończ...

83. Wylicz...

84. Zapisz...

85. Wyjaśnij...

86. Zakończ...

87. Wylicz...

88. Zapisz...

89. Porównaj...

90. Zinterpretuj...

91. Wyjaśnij...

92. Zakończ...

93. Wylicz...

94. Zapisz...

95. Porównaj...

96. Zinterpretuj...

97. Wyjaśnij...

98. Zakończ...

99. Wylicz...

100. Zapisz...

101. Porównaj...

102. Zinterpretuj...

103. Wyjaśnij...

104. Zakończ...

105. Wylicz...

106. Zapisz...

107. Porównaj...

108. Zinterpretuj...

109. Wyjaśnij...

110. Zakończ...

111. Wylicz...

112. Zapisz...

113. Wyjaśnij...

114. Zakończ...

115. Wylicz...

116. Zapisz...

117. Porównaj...

118. Zinterpretuj...

119. Wyjaśnij...

120. Zakończ...

121. Wylicz...

122. Zapisz...

123. Porównaj...

124. Zinterpretuj...

125. Wyjaśnij...

126. Zakończ...

127. Wylicz...

128. Zapisz...

129. Porównaj...

130. Zinterpretuj...

131. Wyjaśnij...

132. Zakończ...

133. Wylicz...

134. Zapisz...

135. Porównaj...

136. Zinterpretuj...

137. Wyjaśnij...

138. Zakończ...

139. Wylicz...

140. Zapisz...

141. Wyjaśnij...

142. Zakończ...

143. Wylicz...

144. Zapisz...

145. Porównaj...

146. Zinterpretuj...

147. Wyjaśnij...

148. Zakończ...

149. Wylicz...

150. Zapisz...

151. Porównaj...

152. Zinterpretuj...

153. Wyjaśnij...

154. Zakończ...

155. Wylicz...

156. Zapisz...

157. Porównaj...

158. Zinterpretuj...

159. Wyjaśnij...

160. Zakończ...

161. Wylicz...

162. Zapisz...

163. Porównaj...

164. Zinterpretuj...

165. Wyjaśnij...

166. Zakończ...

167. Wylicz...

168. Zapisz...

169. Wyjaśnij...

170. Zakończ...

171. Wylicz...

172. Zapisz...

173. Porównaj...

174. Zinterpretuj...

175. Wyjaśnij...

176. Zakończ...

177. Wylicz...

178. Zapisz...

179. Porównaj...

180. Zinterpretuj...

181. Wyjaśnij...

182. Zakończ...

183. Wylicz...

184. Zapisz...

185. Porównaj...

186. Zinterpretuj...

187. Wyjaśnij...

188. Zakończ...

189. Wylicz...

190. Zapisz...

191. Porównaj...

192. Zinterpretuj...

193. Wyjaśnij...

194. Zakończ...

195. Wylicz...

196. Zapisz...

197. Wyjaśnij...

198. Zakończ...

199. Wylicz...

200. Zapisz...

201. Porównaj...

202. Zinterpretuj...

203. Wyjaśnij...

204. Zakończ...

205. Wylicz...

206. Zapisz...

207. Porównaj...

208. Zinterpretuj...

209. Wyjaśnij...

210. Zakończ...

211. Wylicz...

212. Zapisz...

213. Porównaj...

214. Zinterpretuj...

215. Wyjaśnij...

216. Zakończ...

217. Wylicz...

218. Zapisz...

219. Porównaj...

220. Zinterpretuj...

221. Wyjaśnij...

222. Zakończ...

223. Wylicz...

224. Zapisz...

225. Wyjaśnij...

226. Zakończ...

227. Wylicz...

228. Zapisz...

229. Porównaj...

230. Zinterpretuj...

231. Wyjaśnij...

232. Zakończ...

233. Wylicz...

234. Zapisz...

235. Porównaj...

236. Zinterpretuj...

237. Wyjaśnij...

238. Zakończ...

239. Wylicz...

240. Zapisz...

241. Porównaj...

242. Zinterpretuj...

243. Wyjaśnij...

244. Zakończ...

245. Wylicz...

246. Zapisz...

247. Porównaj...

248. Zinterpretuj...

249. Wyjaśnij...

250. Zakończ...

251. Wylicz...

252. Zapisz...

253. Wyjaśnij...

254. Zakończ...

255. Wylicz...

256. Zapisz...

257. Porównaj...

258. Zinterpretuj...

259. Wyjaśnij...

260. Zakończ...

261. Wylicz...

262. Zapisz...

263. Porównaj...

264. Zinterpretuj...

265. Wyjaśnij...

266. Zakończ...

267. Wylicz...

268. Zapisz...

269. Porównaj...

270. Zinterpretuj...

271. Wyjaśnij...

272. Zakończ...

273. Wylicz...

274. Zapisz...

275. Porównaj...

276. Zinterpretuj...

277. Wyjaśnij...

278. Zakończ...

279. Wylicz...

280. Zapisz...

281. Wyjaśnij...

282. Zakończ...

283. Wylicz...

284. Zapisz...

285. Porównaj...

286. Zinterpretuj...

287. Wyjaśnij...

288. Zakończ...

289. Wylicz...

290. Zapisz...

291. Porównaj...

292. Zinterpretuj...

293. Wyjaśnij...

294. Zakończ...

295. Wylicz...